

## Bushido, giri, ko - dziś. Wpływ tradycji na osobowość współczesnego Japończyka

Autor tekstu: **Anna Kamińska**

Głębokim przemianom w sposobie myślenia w związku z przeobrażeniami systemu rządów (era *Meiji*) w XIX wieku i stale rosnącym wpływem Zachodu na warunki życia w Japonii towarzyszyły liczne zmiany zarówno w stylu życia, jak w moralności i obyczajach. Głęboko przeobraziły się również sztuka, literatura, architektura. Zupełnie inaczej przedstawiały się metody kształcenia młodzieży, stosunki między kobietami a mężczyznami.

Przesadnie podkreślano śmieszność wszystkiego, co należało do „Starej Japonii” — chociaż zarówno stare, jak nowe obyczaje istniały obok siebie. Te zmiany mogłyby się nawet wydawać naturalne i może by ich tak silnie nie odczuwano, gdyby nie zachodziły w tak niezwykle szybkim tempie. Nagle i nieoczekiwanie, po okresie uporczywego negowania wszystkiego co obce, zaczęto zachwycać się wszystkim, co przybywało z Europy i Ameryki, wprowadzając zamęt w ustalone poglądy. Zachód podbił Japonię. Japończyk wkładał zamiast drewnianych sandałów i tradycyjnych szat: lakierki, surdut i cylinder, aby stać się równie „zachodnim” jak Europejczyk. Jednak tak naprawdę teraz, na przełomie wieków, widzimy jak mocno zakorzenione są w nim specyficzne tradycje „Starej Japonii”. Przykładem jest *sarariman* - „samuraj z teczką”. Pomimo zewnętrznej powłoki upodabniającej się do wzorów kultury zachodu, głęboko w ich mentalności osadzone są takie pojęcia jak ***giri*** - obowiązek i ***on*** - korzyść, uprzejmość.

Zarząd firmy, w której pracuje *sarariman* („wojownik Korporacji”) świadczy pracownikom *on* i w ten sposób stwarza *giri*. Jest to tradycyjny rodzaj związku, z którego wynika konieczność przestrzegania pewnych obowiązków. Osłabia w ten sposób poczucie samodzielności pracowników. Lojalność wobec firmy jest najważniejszą cnotą *sararimana* i powinna wyrażać się w pełnym poświęceniu dla dobra jej interesów. Pracownik oszczędza światło kosztownych okularów, pracuje ponad wyznaczony czas za darmo oraz rezygnuje z przysługujących mu wakacji. Dzięki dyscyplinie wewnętrznej jak prawdziwy samuraj znosi bez skargi te oraz inne niedogodności, łącznie z dwugodzinnym dojazdem do pracy. Przepracowanie często skraca życie *sararimana* i już w latach 70-tych japońscy lekarze zaczęli otwarcie mówić o *karoshi* — śmierć z przepracowania, przeciążenia zawodowymi obowiązkami. Wciąż widoczna jest relacja *daimyo* (pan feudalny)- samuraj, gdzie oczywiste jest, że samuraj jest uzależniony od pana feudalnego. Skąd ta uległość? Japończycy nauczyli się utożsamiać tę skomplikowaną hierarchiczną budowę z bezpieczeństwem i pewnością bytu. Wierzyli w schemat i bezpieczni byli tylko wtedy, gdy go przestrzegali. Odwagę i siłę charakteru Japończyk okazywał dopasowując się do niego, a nie buntując się czy usiłując go zmienić. Japończyka motto brzmi: „*Wszystko na swoim miejscu*”. Uważa, że człowiek okazuje siłę charakteru nie zważając na osobiste szczęście, wypełniając zobowiązania. Człowiek jest słaby, jeśli zwraca uwagę na swoje pragnienia pozostające w sprzeczności z ogromnie rozbudowanym kodeksem zobowiązań. Niezwykle trudno jest jednoznacznie określić osobowość, moralność, etyczne wzory Japończyka. Na jego postępowanie, zachowanie składają się liczne przeciwieństwa. Ruth Benedict określiła je w ten sposób:

„Przeciwieństwa przeplatają się ze sobą. Są prawdziwe, zarówno miecz, jak i chryzantema. Składają się na całość wizerunku Japonii. Japończycy są w najwyższym stopniu agresywni i nieagresywni zarazem, kultywują jednocześnie militarystykę i wartości estetyczne, potrafią być i zuchwali i uprzejmi, sztywno przestrzegają zasad, łatwo dostosowywać się do nowych warunków. Podporządkowują się innym, a jednocześnie są urażeni, gdy ktoś nimi próbuje powodować; są lojalni zdradzieccy, odważni i nieśmiali, konserwatywni i otwarci na



nowości”.

Pomimo dążenia ku nowoczesności przetrwały w Japonii schematy działań, pojęcia i obyczaje, bez których nie byłaby krajem tak specyficznym i odmiennym od krajów zachodnich. Choć tak usilnie dążyła w kierunku upodobania się do Europy. Takim schematem jest rodzina, jej specyfika oraz pojęcia w jej obrębie, które przetrwały przez wieki. Sprawiające, że mentalność. Japończyka jest silnie zakorzeniona w przeszłości.

Pojęcie rodziny ma w Japonii znacznie szerszy zakres niż miało w Chinach lub w Europie, gdzie tylko dzieci, rodzice, dziadkowie i powinowaci stanowią to, co przyjęto się nazywać rodziną. Takie związki krwi uznawano w Japonii od niepamiętnych czasów, ale nie tylko one składały się na pojęcie Japończyków o tym, czym jest rodzina. W 1870 roku zostało wydane prawo, aby każdy wybrał sobie jakieś nazwisko (*myo*).

Obywatele wybrali nazwę miejsca, gdzie mieszkali i pracowali.

Pierwotnie *myo* oznaczało tylko wspólnie uprawiane pola przez jakąś grupę ludzi. Każda grupa pracujących miała więc nazwisko zbiorowe, które zazwyczaj łączyło ją z jakąś częścią ziemi. Kiedy część tej grupy wyruszała gdzie indziej, aby wziąć pod uprawę inny kawałek ziemi, porzucała dotychczasowe nazwisko, aby przybrać nowe, będące nazwą nowego terenu. „Rodzinne” nazwisko obejmowało więc nie tylko osoby wywodzące się od jednego przodka, ale również grupy pracownicze, które łączył ten sam kawałek ziemi, nawet jeżeli indywidualna działalność ich członków była różna. Nazwisko przyjęte w roku 1870 wyrażało więc nie pojęcie rodziny, lecz przynależność do grupy społecznej. To wybrane nazwisko mogło być nazwą miejsca, gdzie członek grupy mieszkał i pracował, ale mogło być także imieniem wpływowej osobistości, która go chroniła. Sługa mógł przyjąć imię pana albo miejsca, gdzie ów wojownik mieszkał, wojownik — imię dowódcy, w pewnych przypadkach mnisi przybierali jako nazwisko nazwę swojej świątyni. Fakt ten znakomicie wyjaśnia poczucie, jakie mieli (i zawsze mają) Japończycy, poczucie, że należą raczej do grupy pracowniczej albo mającej wspólne interesy niż do „rodziny” takiej, jak my ją pojmujemy. Jest to charakterystyczny rys japońskiego społeczeństwa, który jest obserwowany jeszcze dzisiaj na wszystkich szczeblach: poczucie przynależności do społecznej grupy pracy, które jest silniejsze od poczucia przynależności do rodziny. Ruth Benedict zwraca uwagę również, przytaczając słowa Basila Halla Chamberlaina (*Things Japanese*, Londyn 1905), na specyficzne pojęcie adopcji, obecne w Japonii. Jak pisze, adopcję stosowano nie tylko, aby zapobiec wymieraniu rodzin (a tym samym przerwaniu ciągłości kultu przodków), lecz również aby normować ich stan liczebny. Na przykład, kto miał za dużo dzieci, mógł jedno albo więcej odstąpić przyjacielowi albo komuś bezdzietnemu. Zaadaptowanie kogoś stanowiło najprostszy sposób pozostawienia mu dziedzictwa, nie było bowiem zwyczajem wyznaczać na spadkobiercę obcego. Na przykład kupiec mógł adoptować swojego subiekta, zapewniając mu osobisty udział w interesach. Cały system „rodzinny” opierał się na relacjach ekonomicznych oraz interesów jej członków. Tradycyjna rodzina japońska stopniowo rozpręgała się, ustępując coraz częściej miejsca rodzinie typu zachodniego, nawet gdy nie odbywało się to pod bezpośrednim wpływem idei europejskich. Wpływ ten był bowiem powierzchowny. W istocie grupowa mentalność nie zanikła, zmieniła się tylko zewnętrzna jej forma. Mąż, jedyne źródło dochodów, odtwarzał w swoim miejscu pracy „grupę” rodzinną wraz z jej stosunkiem współzależności, grupę, która nie istniała w założonej przez niego rodzinie. Grupa nie była już grupą rodziny przy pracy. Głębokie ślady tej grupowej mentalności odnajdujemy do dziś w całym handlowym i przemysłowym życiu nowoczesnej Japonii. Przejawia się to na przykład w zwyczaju organizowania wspólnych rozrywek. Relacja mąż-żona jest ekonomiczną jednostką konsumpcyjną, a nie jak było we wcześniejszych okresach — rodzinną grupą produkcyjną. Stosunki między mężem a żoną stały się więc związkiem przede wszystkim ekonomicznym, rzadko miały charakter uczuciowy zwłaszcza, że małżeństwa najczęściej kojarzyły się za pośrednictwem *nakodo* (swatów albo swatek) lub z inicjatywy krewnych. Małżeństwo było stworzeniem nowej jednostki ekonomiczno-społecznej, przy czym uczucia odgrywały małą rolę.

Po przedstawieniu wzoru rodziny japońskiej zrozumienie, jak specyficznym pojęciem jest *ko*, nie powinno być kłopotliwe. Rozpatrując kolejne warstwy wpływów na kształtowanie się osobowości Japończyka, należy zauważyć, iż mężczyzna z racji swojej funkcji „zewnętrznej” — on jako źródło dochodów — dźwiga jarzmo wielu powinności i świadczeń. Jemu nikt nie jest nic winny, a on winien jest wszystkemu wszystkiemu. Przychodząc na świat, tym samym zaciąga dług, a sobie nie może rościć żadnego prawa naturalnego. Jako japońska istota społeczna ma obowiązek wobec cesarza i narodu, wobec rodziców, wobec nauczycieli, zwierzchników, wobec rodziny i podwładnych. Jest przede wszystkim jednostką produkcyjną, częścią grupy, częścią



„jednostki pracy”, częścią społeczeństwa. W rezultacie pozostawia mu się niewiele inicjatywy, a on sam nie pragnie ponosić większej odpowiedzialności niż to wynika z jego pozycji w łonie grupy. Jako odosobniona jednostka niewiele się liczy, chyba że zdobędzie kierownicze stanowisko. Cieszy się szacunkiem jako producent, ale nigdy jako konsument, a więc odwrotnie niż w zachodnich społeczeństwach, gdzie wielcy konsumenci dóbr zazwyczaj cenieni są wyżej niż ich producenci.

Obowiązek i powinność wiążą jednostkę jak pajęczna sieć, z której nie może się ona wydostać. Na ogół w Japonii wyróżnia się **trzy rodzaje tych**

**imperatywów** rządzących całym życiem mieszkańców. Jest to **on, giri i gimu**. Musimy je poznać, aby choć w części zrozumieć pewne postępowania Japończyków. W Japonii *on* oznacza rodzaj fundamentalnej etyki, która wymaga, aby jednostka, kimkolwiek jest, otrzymująca jakieś świadczenia od innej jednostki albo od społeczeństwa, uważała się stale za ich dłużniczkę. Zaciągane w ten sposób przez jednostkę zobowiązania są albo *berne* (**ko on**, łaski otrzymywane od cesarza, które wszyscy jego poddani automatycznie uzyskują w chwili urodzenia i przez całe życie; **oya-no on** są to starania ze strony rodziców; **nushi-no on** to względy okazywane przez zwierzchników; **shi-no on** — dobrodziejstwa doznawane od pana, nauczyciela, wychowawcy etc.) albo *czyenne*, wyświadczone (**giri i gimu**). Ten, kto dobrodziejstw doznaje, czy ten, kto sam je świadczy, a więc każdy, nosi nazwę *onjin*. *On* to kategoria zobowiązań, oznacza: korzyść, obowiązek, ale także brzemień, dług, ciężar. Nałożyć je może na człowieka jedynie ktoś stojący wyżej na drabinie społecznej. Gdy przykładowo my zwykliśmy myśleć o miłości jako o dobrowolnym darze, dla Japończyka jest już ona skrępowana więzami długu. *On* zawsze oznacza bezgraniczne oddanie, kiedy określa się za pomocą tego słowa pierwszy i najważniejszy dług człowieka - *on* względem cesarza. Jest to zadłużenie, które każdy przyjmuje z bezbrzeżną wdzięcznością. Każde *on* jest sprawą poważną. Popularne powiedzenie brzmi: „Człowiek nigdy nie spłaci nawet jednej dziesięciotysięcznej *on*”. *On* jest ciężkim brzemieniem i zawsze, jak się słusznie uważa, jest ważniejsze od osobistych upodobań człowieka. Nawet papieros zaproponowany przez osobę, z którą Japończyk nie był do tej pory w żaden sposób związany, sprawia mu kłopot. Uprzejmym sposobem podziękowania jest wówczas *kino doku*, które ma znamienne znaczenie „trucizna ducha”. Z kolei *gimu* zawiera w sobie dwa rodzaje obowiązków: spłatę *on* nałożonego przez rodziców, zwaną *ko*, oraz odwzajemnienie *on* otrzymanego od cesarza, czyli *chu*. Spełnienie tych obowiązków jest przymusowe; dotyczy każdego człowieka. Miłość synowska jest bezwarunkowym obowiązkiem, z którego każdy zawsze musi się wywiązać, nawet za cenę wybaczenia rodzicom ich występków i niesprawiedliwości. Zasada ulegała zawieszeniu jedynie w wypadku, kiedy miłość synowska stawała w sprzeczności z obowiązkiem wobec cesarza. Osobiste szczęście dziecka nie miało nigdy znaczenia, a obowiązek ciążył niezależnie od tego, czy rodzice byli warchami miłości. Schemat systemu zobowiązań wygląda w ten sposób: *on* jest zobowiązaniem biernym nakładanym na jednostkę bez jej udziału *gimu*: „niemożliwe jest pełne odwzajemnienie zobowiązań, dług nigdy nie ulega przedawnieniu (wyżej wymienione *chu* i *ko*) oraz specyficznie japońska kategoria zobowiązań (Japończycy nie dzielą jej z Chińczykami jak *chu* i *ko*), jaką jest *giri*. To zobowiązania, które muszą zostać spłacone co do grosza w określonym czasie. *Giri* jak *gimu* ma dwa rodzaje: *giri* wobec świata i *giri* wobec własnego imienia. Bez tej kategorii postępowanie Japończyków staje się niezrozumiałe. Określenie „nie z własnej chęci” ukazuje różnice między *gimu* a *giri*. *Gimu* to obowiązek względem osób z najbliższej rodziny oraz wobec władzy i choć pewnych rzeczy nie robi się z ochotą, to o *gimu* nigdy się nie mówi, że „nie jest spełniane z własnej chęci”. Spłata *giri* natomiast krępuje i najtrudniej być dłużnikiem właśnie w tym kręgu. „Nie spełniasz *giri*, jeżeli coś robisz z potrzeby serca”. Natomiast obowiązki wobec powinowatych wypełnia się skrupulatnie ze strachu. We współczesnej Japonii opowieści o czasach, gdy *giri* płynęło z potrzeby serca i nie było

zabarwione urazą, są marzeniami o wieku złotym. Nie jest jednak możliwe działanie bez tej urazy, skoro nawet przyjęcie papierosa od kogoś powoduje, że Japończyk staje się jego dłużnikiem.

*Giri* to „obowiązek należytego postępowania”, które tradycyjnie reguluje sposób, w jaki każdy ma się zachowywać nie tylko wobec społeczności, zwierzchników i rodziny, ale także samego siebie: nie wolno mu „stracić twarzy”, to znaczy uczynić cokolwiek, co uwłaczałoby honorowi rodziny, jej nazwisku (błąd w życiu zawodowym, złamanie słowa, odmowa spłaty długu, nieodwzajemnienie przysługi, brak szacunku wobec samego siebie). Jednostka na każdym szczeblu hierarchii społecznej winna postępować w każdej okoliczności tak, jak inni tego od niej oczekują. Jednostka niestrzymająca się ściśle owych *on*, *giri* albo *gimu* automatycznie zostaje uznana za aspołeczną, a w konsekwencji całe społeczeństwo odrzuca ją jako obce ciało. Dzisiaj ta sieć obowiązków i powinności wykazuje pewną niewielką tendencję nie tyle do zanikania, lecz do lekkiego rozluźnienia się. *Giri* prowadzi do tragicznych (według człowieka Zachodu) skutków. Pożyczający daje w zastaw *giri* wobec własnego imienia prosząc o kredyt. Gdy nie można go spłacić, kiedy nadchodzi Nowy Rok, „czas, w którym długi muszą zostać spłacone”, niewypłacalny dłużnik mógł „oczyścić swe imię” popełniając samobójstwo. Wigilia Nowego Roku nadal przynosi żniwo samobójstw. Jest to krańcowy przypadek skierowanej przeciwko sobie agresji. W połowie lat 30-tych przez utożsamianie się z celami nacjonalizmu Japończyk skierował agresję na zewnątrz, przestając być obiektem swoich własnych ataków. Nie na długo. Po klęsce Japonia przeszła od jednego sposobu do drugiego bez specjalnych psychicznych cierpień. Cel pozostał ten sam: dobre imię. Amerykańska dezaprobata dla samobójstw sprawia, że samozniszczenie jest jedynie desperackim krokiem zrozpaczonych. W Japonii natomiast, gdzie ceni się je wysoko, uważane jest za czyn godny i celowy, czasem najbardziej honorowy sposób wypełniania *giri*. Samobójstwo jest ulubionym tematem Japończyków i odgrywają je tak samo, jak Amerykanie odgrywają zbrodnię i ten substytut dostarcza im podobnie przyjemnych wrażeń. Bezustannie Japończycy odmawiają sobie przyjemności, których wcale nie uważają za złe. Wymaga to wielkiej siły i woli, i to właśnie ona jest cnotą najbardziej w Japonii podziwianą.

W zarysie „osobowości” każdego Japończyka jest też „druga strona medalu”, która ściśle łączy się z pierwszą: *bushido*. Nie jest może już tak widoczne jak w epoce niepokonanych samurajów, jednak Kodeks Wojowników przetrwał w mentalności współczesnego mężczyzny. *Bushido* — droga wojownika — to zespół norm moralnych, którymi powinien kierować się wojownik. Termin funkcjonujący od XVIII wieku, wszedł w użycie jako swoista apoteoza etosu samurajskiego w okresie, gdy samurajowie byli klasą rządzącą, ale jednocześnie pod władzą Tokugawów zostali pozbawieni możliwości zajmowania się wojaczką. W okresie *Edo*, gdy urzędowymi ideologami i moralistami stali się konfucjaniści, „droga wojownika” zaczęła być utożsamiana z konfucjańskimi zasadami [pięciu powinności](#) i pięciu cnót, a więc konfucjańskim ideałem człowieka szlachetnego (*kunshi*), godnego przedstawiciela klasy rządzącej.

Największy nacisk kładziono na lojalność i wierność wobec suzerena oraz na miłość synowską. Obok zasad konfucjańskich na naczelnym miejscu stawiano zachowanie honoru przez samuraja w obliczu

wszelkich przeciwności, trudności fizycznych, materialnych i psychicznych oraz w obliczu śmierci. Zgodnie z zasadami *bushido* samuraj powinien być śmiały, nieustraszony, wytrzymały i powściągliwy w mowie i zachowaniu, dzielny w walce, gotowy w każdej chwili na śmierć w obronie własnego honoru czy honoru suzerena lub ojca. Przez prawie cały okres *Edo* zasady *bushido* przetrwały w sferze dyskursów teoretycznych, będąc zarazem normą zachowań w warunkach pokoju. Od schyłku tego okresu poprzez początkowe formy okresu Meiji były siłą napędową działań samurajskich w walce zbrojnej o nowy kształt cesarstwa. Po ustabilizowaniu się nowej władzy gloryfikowano je nadal jako wzorce osobowe. Ponieważ dawny podział na klasy społeczne został zniesiony, nie mogły funkcjonować jako kodeks moralny klasy



wojowników. Stały się natomiast wzorcami dla wszystkich obywateli wychowywanych wszelkimi dostępnymi środkami (szkoły, prasa i inne środki przekazu) w lojalności wobec władzy cesarza i gotowości na śmierć w imię cesarza, dla cesarza i cesarstwa. Zaczęto tworzyć nowe *bushido* tym razem nie ograniczone pochodzeniem od jednej klasy społecznej. W okresie wojny na Pacyfiku (1941-1945) tzw. oddziały specjalne (samobójcze) odwoływały się do *bushido* jako zespołu norm motywujących ich działania. Tą samą motywacją kierowali się liczni oficerowie, żołnierze szeregowi i cywile popełniający samobójstwa (często zbiorowe) po kapitulacji w 1945 roku. Źródła *bushido* znajdują się w buddyzmie: spokojna wiara w Przeznaczenie, ciche poddanie się niewzruszonej konieczności, stoickie panowanie nad sobą wśród niebezpieczeństw i cierpień, pogarda dla życia i pociąg do śmierci. Z kolei nauka szintoizmu wpaja tak silną uległość dla monarchii, tak wielką cześć dla pamięci zmarłych przodków, tak oddaną miłość dziecięcą, jakiej żadna inna wiara nie uczy. Nadaje ona butnemu charakterowi samurajów pewien rys uległości i cierpliwości. Widać teraz wyraźnie, jak bardzo *bushido* łączy się z *gimu*, *giri* oraz *on*. Zasady od tak dawna funkcjonujące zmieniły swój obraz w bardzo niewielkim stopniu, pomimo iż samuraj dziś to wewnętrzna warstwa osobowości i mentalności Japończyka, dla Europejczyka na pierwszy rzut oka niewidoczna. Może dlatego jest niewidoczna przy pierwszym oglądzie i niezrozumiała, ponieważ w tak małym stopniu została wtłoczona w proces europeizacji.

Ważnym elementem osobowości Japończyka jest także zwyczaj samobójstwa i zemsty. Samobójstwo znane jako *harakiri*, a zemsta jako *kataki uchi*. Te dwie zasady postępowania powodują, iż człowiekowi Zachodu jest bardzo trudno zrozumieć hierarchię wartości i przewidzieć działanie Japończyka. Samobójstwo ograniczę do rozpatrzenia *seppuku* albo *kappuku*, pospolicie zwanych *harakiri*. Oznacza to ofiarowanie siebie samego przez rozprucie wnętrza. Japończycy tak samo jak Grecy byli przekonani, że dusza ludzka tam się właśnie znajduje. *Seppuku* nie było zwykłym czynem samobójczym. Była to instytucja prawna i otoczona ceremoniałem. Było ono wynalazkiem średniowiecza, procesem, którym wojownicy pokutowali za zbrodnie, naprawiali swe błędy, uciekali przed hańbą, uwalniali przyjaciół lub też udowodniali swą szczerość. Nikt nie mógł go wykonać bez największego spokoju i obojętności, dlatego właśnie uważano je za tak bardzo godne, stosowne dla wyznawców *bushido*. Kult *seppuku* wpływał na to, że wykonywano je często bez dość ważnego i usprawiedliwionego powodu. Szukanie śmierci było uważane za tchórzostwo przez prawdziwego samuraja. Nauka *bushido* skłaniała do tego, by przyjmować przeciwności losu ze spokojem.

Można byłoby założyć, że *bushido* w dzisiejszych czasach się nie sprawdzi, ponieważ jest rezultatem feudalnych czasów. Jego duch jednak ciągle pozostaje. Japończyk nie potępi przeciwieństw aktów odwagi ani rycerskiego ducha. Dbą o swoje dobre imię, nie odrzuca lojalności, skromności i opanowania. Te przymioty czynią z niego potencjalnego zwycięzcę w wyścigu do wielkości. Przydają się w czasach wojny i pokoju, są esencją rycerskiego ducha, właściwego każdej epoce i każdej kulturze.

Duch *bushido* jest żelaznym prawem kierującym postępowaniem wszystkich Japończyków. Czasy się zmieniają. Ludzie muszą się dopasować do nowej sytuacji. To, co kiedyś było ważne, dziś traci na wartości. Z dzisiejszego punktu widzenia *bushido* ma swoje wady: podział klasowy, konserwatyzm, ograniczenie praw jednostki, niedobór myśli intelektualnej, odizolowanie od reszty społeczeństwa, dominacja ducha nad materią. Pierwsza z nich została pogrzebana wraz z feudalizmem. Pozostałe, których należy się pozbyć, osłabły pod wpływem kontaktów Japonii z Zachodem. Na skutek wielkich zmian kulturowych w Japonii pojawiły się nowe przemyślenia na temat praw obywatelskich. Niestety ich powszechny obraz częstokroć bywa fałszywy. W rezultacie stają się przyczyną zła, upadku moralności i skłaniają ludzi do lekceważenia swoich obowiązków. Więc pomimo swych wad *bushido* nie może umrzeć i nie umrze, jest szczególnym darem, który z Japończyków uczynił to, czym są dzisiaj. Idąc z duchem czasów, zmienili swój dawny wygląd, jednak robią to, ponieważ mają na względzie przyszłość swojego narodu. Bowiem *bushido* im pozwala na pełne zrozumienie przynależności narodowej. Dowodem na to jest fakt, iż najważniejszym dokumentem w Japonii jest „Orędzie do żołnierzy i marynarzy”, w którym wymaga się pełnego poświęcenia i oddania dla narodu. Ważną kwestią jest także to, iż dominującą rolę w życiu Japończyków odgrywa wstyd. Oznacza to, że każdy zwraca uwagę na to, co otoczenie sądzi o jego postępowaniu. „Kultura wstydu” nakazuje więc taką postawę. Nie przeszkadza to także, a wręcz przeciwnie, zmusza Japończyka, by kładł nacisk na ogromną dyscyplinę wewnętrzną, nawet ponad możliwości ciała. Wszystko jest kwestią ćwiczeń umysłu w drodze do celu. Obca Japończykom jest nauka o

tym, że nie da się pogodzić ciała i ducha. „Ludzie namiętności” nie pochodzą od złego, przeciwnie, umiejętne korzystanie z rozkoszy zmysłowych dowodzi mądrości. Jednak drugą ważną sprawą jest uznawanie hasła: „żyj tak, jakbyś był umarły”. Jest to określenie nie „żywego trupa”, tylko tych, którzy osiągnęli poziom życia mistrzów, mnichów, udzielających napomnień w sprawach codziennych. W tradycji japońskiej zakorzeniona jest ogromna odpowiedzialność za własne czyny, którą Japończyk nazywa odpowiedzialnością za „rdzę swego ciała”, porównując w przenośni ciało do miecza. Tak jak ten, kto nosi miecz, jest odpowiedzialny za blask jego ostrza, tak każdy człowiek musi wziąć na siebie odpowiedzialność za skutki swych czynów. Miecz staje się metaforą człowieka idealnego. Siła Japończyka tkwi właśnie w trosce, by na „mieczu ducha” nie było rdzy, która mu ciągle zagraża.

Odsyłam przede wszystkim do drugiej pozycji podanej w bibliografii. Brak przypisów oznacza, iż treść tej pracy opiera się na całościowym ujęciu tematu przez Ruth Benedict i innych autorów, nie tylko na fragmentarycznym cytowaniu.

\*

#### Bibliografia:

- Louis Frederic "Życie codzienne w Japonii u progu nowoczesności (1868-1912)" Warszawa, 1988 Państwowy Instytut Wydawniczy
- Ruth Benedict „Chryzantema i miecz. Wzory kultury Japońskiej" Warszawa, 1999 Państwowy Instytut Wydawniczy
- Takeshi Takagi „Rycerze i samuraje, czyli porównanie bushido z etosem rycerskim średniowiecznej Europy". Bydgoszcz, 2004 Diamond Books
- Inazo Nitobe „Bushido. Dusza Japonii. Wykład o sposobie myślenia Japończyków", Bydgoszcz, 2001 Diamond Books
- Okakura Kakuzo „Księga herbaty", Warszawa, 1986 Państwowy Instytut Wydawniczy
- Jolanta Tubielewicz „Kultura Japonii.Słownik", Warszawa, 1996 Wydawnictwa Szkolne i Pedagogiczne

Zobacz także te strony:

[Między pagodą a McDonalodem. Społeczne i kulturowe problemy współczesnej Japonii](#)

[Oświecenie po japońsku](#)

[Religie Japonii](#)

[Filozofia Konfucjusza](#)

[Na czym polega doskonałość estetyki japońskiej?](#)

[Oomoto: religia feministyczna](#)

[Japoński Kościół Prawosławny](#)

#### **Anna Kamińska**

Studentka kulturoznawstwa na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 15-06-2006 Ostatnia zmiana: 15-06-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4850) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,4850>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym,

w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)